

Ujawniamy: Enea, arabski pośrednik i ponad 13 milionów dolarów utopionych w biomasie "widmo"

Zdjęcie: Enea

Łukasz
Frątczak

6:02

Akceptowanie umów w ciemno, weryfikacja błędnej spółki, łamanie wewnętrznych procedur i niewytłumaczalne przedpłaty - to wnioski audytorów po przeanalizowaniu kontraktu, jaki zawarła Enea ze spółką ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Do raportu z audytu dotarł reporter "Czarno na białym" TVN24.

- W 2022 roku Zarząd Elektrowni Połaniec z Grupy Enea zawarł kontrakt wart ponad 33 miliony dolarów ze spółką wydmuszką z Dubaju.
- Straty polskiej spółki to na dzisiaj 13,2 miliona dolarów i prawie pół miliona euro.
- Przy sprawdzaniu kondycji finansowej spółki z Dubaju pracownicy Enei przedstawili dokumenty innej spółki o podobnej nazwie.
- Zarząd Elektrowni głosował za podpisaniem kontraktów w ciemno, bez możliwości zapoznania się z nimi.
- Przez ponad półtora roku władze Enei próbowały ukryć sprawę i nie zawiadomiały prokuratury ani nie oddawały sprawy do międzynarodowego arbitrażu.

Kontrakt pomiędzy spółką Enea Elektrownia Połaniec (EEP) a spółka Arkan Impex General Trading LLC został podpisany 27 stycznia 2022 roku. W ramach sześciu odrębnych porozumień do Połańca miało trafić w sumie 170 tys. ton biomasy za kwotę 33 317 443 dolarów oraz 894 195 euro. Zgodnie z zawartymi kontraktami dostawy powinny zostać zrealizowane między kwietniem a wrześniem 2022 roku. Do dzisiaj jednak Arkan dostarczył jedynie 30 tys. ton biomasy o wartości 5,7 mln dolarów. W czym problem?

Enea przełała już arabskiej spółce ponad 18,9 mln dolarów i 400 tys. euro.

- Od początku ta transakcja budziła wątpliwości, ale najdziwniejsze jest to, co dzieje się teraz - mówi nasz informator z Enei.

Jak wyglądała transakcja?

Specjalna procedura

By zrozumieć tę historię i wszystkie wątpliwości, jakie się w niej pojawiają, musimy zacząć od kwestii podstawowych.

W ramach grupy kapitałowej Enea funkcjonuje kilkanaście spółek. Nas interesują dwie - Enea Trading i Enea Elektrownia Połaniec. - Spółka tradingowa w założeniu jest wyspecjalizowana w negocjowaniu kontraktów z zewnętrznymi partnerami i to ona ma czuwać nad doborem partnerów i zawieraniem kontraktów - mówi nasze źródło z Enei. - Nasze elektrownie - czy to Połaniec, czy Kozienice - zgłaszają, ile potrzebują węgla czy biomasy Tradingowi. Trading szuka kontrahentów i potem wraca z rekomendacjami konkretnych ofert do poszczególnych spółek operatorów elektrowni - dodaje.

Dzień przed Wigilią w grudniu 2021 roku manager Biura Zakupu Paliw i Logistyki z Enea Trading zawnioskował o odstąpienie od standardowej procedury zakupowej obowiązującej w Enei (tzw. IPZ) i zgodę na kupno biomasy w trybie procedury interwencyjnej. - W procedurze interwencyjnej można kupować "na już", pomijając ogłaszanie zamówienia, zbieranie ofert i robienie aukcji, tak jak to ma miejsce w IZP - wyjaśnia nasze źródło.

We wnioskach wskazywano, że specjalna procedura jest konieczna ze względu m.in. na:

- "ryzyko przerwania ciągłości produkcji";
- "brak możliwości zapewnienia biomasy pochodzenia rolniczego w styczniu 2022 r. oraz marcu 2022 r.";
- "ryzyko ograniczenia dostaw z zawartych kontraktów z uwagi na trudne warunki pogodowe (okres zimowy, utrudnienia logistyczne)".

Już miesiąc później, czyli w styczniu 2022 roku, Elektrownia Połaniec podpisała umowę ramową ze spółką Arkan Impex General Trading LLC.

Drogi kontrakt

Już same kwoty kontraktu mogły zastanawiać audytorów.

"Oferty Arkan były średnio o 10,00 PLN/GJ [GJ - to giga dżul, w tym wypadku chodzi o koszt wyprodukowania energii - red.] droższe niż innych kontrahentów, którzy złożyli oferty w tym samym terminie i na ten sam okres dostaw" - czytamy w raporcie z kontroli przygotowanym przez Departament Audytu i Kontroli Grupy Kapitałowej Enea. Co więcej, wyższa cena w żaden sposób nie przełożyła się na szybszy termin dostawy biomasy: "(...) Proces kontraktacji biomasy od Arkan (...) był zdecydowanie dłuższy, niż wynika to z terminów innych dostaw zorganizowanych ramach procedury interwencyjnej w okresie od stycznia do października 2022 r."

To jednak nie wszystko.

Arkan nie tylko miał dostarczyć biomasę wolniej niż inni dostawcy, od których kupiono biomasę w "procedurze Interwencyjnej". Terminy realizacji kontraktów od arabskiej spółki były dłuższe niż te zawierane z zastosowaniem pełnej procedury aukcyjnej i przetargowej. "(...) co do zasady realizacja zakontraktowanych dostaw od Arkan nie mogła być zrealizowana w terminach krótszych, niż realizowane były dostawy biomasy w ramach udzielonych zamówień w Procedurze Ogólnej (IPZ)" - piszą kontrolerzy z Departamentu Audytu i Kontroli Enei.

Dostawca z Dubaju w swoich ofertach wskazywał też, że biomasa przyplynie do Polski z Indonezji. To o tyle ważne, że we wniosku o wyrażenie zgody na zakup biomasy w procedurze interwencyjnej wskazano, że "dostawy będą transportowane koleją lub samochodami".

To oznacza, że oferta Arkan Impex General Trading LLC, którą wybrano, nie spełniała nawet wymogów formalnych określonych przez samych pracowników Enei.

Zaskakująca przedpłata

Kolejne zdziwienie audytorów mogła wzbudzić kwestia przedpłat, jakich dokonała Enea Elektrownia Połaniec. - Co do zasady przedpłat w ogóle w Enei nie stosujemy. Zwykle płacimy dostawcom w ciągu 30 dni od otrzymania faktury - tłumaczy nasze źródło. - Jeśli ktoś chce z jakiegoś powodu pominąć te standardy, musi mieć zgodę Biura Skarbu Enea. W przypadku kontraktu z Arkanem komuś udało się przepchnąć właśnie takie wnioski - dodaje.

Słowa naszego informatora potwierdzają ustalenia kontrolerów z Enei. W raporcie z audytu napisali: "W umowach na biomasę agro w 2022 r. termin płatności wynosił 30 dni od daty otrzymania prawidłowo wystawionej faktury. W przypadku ofert Arkan poszczególne Porozumienia Transakcyjne zabezpieczone były w formie gwarancji bankowej, przedpłat (50 procent i 110 procent) oraz akredytyw [zabezpieczenia bankowe - red.] (...) wbrew nadrzędnej zasadzie przyświecającej ich ustanowieniu tj. uniknięciu dokonywania przedpłat".

W trakcie audytu kontrolerzy odkryli też zdarzenie, które trudno wyjaśnić. Jak wynika z dokumentów, pracownicy Enea Trading przed podpisaniem kontraktu z Arkanem przekazywali do oceny scoringowej (czyli badania wiarygodności finansowej) i ustalenia limitu kredytowego dokumenty finansowe nie tej spółki, z którą podpisywali kontrakt. W audycie czytamy: "Przekazane przez Enea Trading dokumenty zarówno w roku 2021 i 2022 nie dotyczyły podmiotu, z którym podpisano Umowę Ramową, Arkan Impex General Trading LLC. Dokumenty finansowe dotyczyły Arkan Group / Bin Zayed Group".

Jaka jest różnica? Arkan Group/Bin Zayed Group to spółka założona w 1988 roku przez szejka Khaleda bin Mohameda bin Zayed - księcia Abu Dabi, syna prezydenta Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Najprościej rzecz ujmując - spółka rodziny królewskiej.

Arkan Impex General Trading LLC - czyli spółka, z którą Połaniec podpisał kontrakt - nie jest jednak częścią Bin Zayed Group. Jak wynika z dokumentów rejestrowych, spółka powstała w 2021 roku, zaledwie kilka miesięcy przed podpisaniem umowy z Połańcem i dzisiaj jest już... nieaktywna. Jako swój oficjalny kontakt Arkan

Impex podaje adres na Gmailu, a jak wynika z naszych informacji - jej założycielem i prezesem jest Cypryjczyk.

Próbowaliśmy skontaktować się z Arkan Impex General Trading LLC. Niestety, spółka nie odpowiedziała na nasze pytania wysłane drogą mailową. Cypryjczyk, który jest prezesem spółki, nie odpowiedział też na nasze SMS-y.

W ciemno

Swoistym podsumowaniem historii kontraktu z Arkanem jest to, że w zasadzie zarząd Elektrowni Połaniec głosował za podpisaniem trzech porozumień transakcyjnych z arabską spółką, w ogóle nie znając treści tych porozumień.

Jak to możliwe? Procedura formalna wymaga, by każde takie porozumienie transakcyjne (PT) jak to zawierane z Arkan Impex głosowane było przez Zarząd Elektrowni Połaniec po złożeniu wcześniejszego wniosku. Do każdego wniosku powinna być dołączona treść porozumienia, nad którym zarząd głosuje.

Tymczasem w raporcie czytamy: "Zespół kontrolujący ustalił, iż do wniosku do Zarządu EEP z dnia 14.03.2022 r. dotyczącego PT nr 3-5 nie dołączono: draftu PT nr 3-5. (...) Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, iż Zarząd EEP nie miał możliwości zapoznania się z draftami PT nr 3-5, a tym samym nie zaakceptował niniejszych umów, co jest niezgodne z §11 ust. 2 Procedury zakupowej, której właścicielem jest Enea Elektrownia Połaniec".

Chcieliśmy zapytać osoby, które piastowały ważne stanowiska w Enei w 2022 roku o wszystkie nieprawidłowości związane z kontraktem z Arkanem. Dlaczego Enea zgodziła się płacić z góry kontrahentowi, z którym nie miała wcześniej żadnych relacji biznesowych?

Według naszej wiedzy wszystkie przelewy do Arkan Impex General Trading LLC nadzorowała Agnieszka Wojdan, od 2020 członkini zarządu Elektrowni Połaniec do spraw finansowych, a od września 2022 pełniąca obowiązki Prezesa Zarządu Elektrowni. - Nie miałam z tą sprawą nic wspólnego, żadnych przelewów nie autoryzowałam - mówi Wojdan w rozmowie z nami. Na pytanie, kto w takim razie wysyłał te przelewy i je nadzorował, skoro nie robiła tego członkini

zarządu do spraw finansowych, odpowiada: - Nie mam w tej sprawie nic do dodania i powiedzenia, proszę się kontaktować ze spółką.

O kontrakt chcieliśmy też zapytać Marzenę Małek. W latach 2021-2022 była ona członkinią zarządu ds. operacyjnych Enea Trading, a jesienią 2023 roku zastąpiła Jacka Sasina zostając ministrami aktywów państwowych w dwutygodniowym rządzie Mateusza Morawieckiego. W ostatnich wyborach samorządowych została wybrana radną podwarszawskiego Radzymina.

Chcieliśmy wiedzieć:

- Dlaczego do oceny scoringowej przekazano dokumenty innej spółki niż Arkan Impex General Trading LLC?
- Dlaczego Enea Trading wnioskuje o zgodę na zakup w procedurze interwencyjnej?
- Dlaczego we wnioskach do Zarządu Enea Elektrownia Połaniec nie dołączono poszczególnych Porozumień Transakcyjnych z Arkan Impex General Trading?

Była minister odpisała nam w wiadomości: "Ze względu na upływ czasu i różnorodne obowiązki, jak również zasady współpracy Enea Trading i Enea Elektrownia Połaniec, szczegółowe informacje w zakresie oczekiwanym przez Pana są dostępne w wyżej wymienionych spółkach. Treść odpowiedzi musi wynikać z dokumentów, a tych nie posiadam oraz nie mam do nich dostępu".

Nic się nie stało

Według naszych informacji negocjacje z Arkanem nadal trwają, mimo że spółka z Dubaju formalnie nie jest już aktywna. - Cały czas jesteśmy z nimi w kontakcie, tylko że ten kontakt ogranicza się do tego, że ciągle słyszymy: zapłaćcie więcej, to przyślemy biomasę. W tym momencie w zasadzie jest całkowity impas - mówi nasze źródło. - Mijają kolejne miesiące, a nie ma żadnych prób oddania sprawy - czy to do naszej prokuratury, czy do arbitrażu międzynarodowego. Jakby wszyscy chcieli zamieść tę sprawę pod dywan - dodaje.

- Zarząd Enei Elektrowni Połaniec miał bezwzględny obowiązek powiadomić prokuraturę i poprosić o zbadanie, czy nie doszło do

popęlnienia przestępstwa - mówi w rozmowie z tvn24.pl prof. Tomasz Siemiątkowski, kierownik Katedry Prawa Gospodarczego SGH. - Przede wszystkim należy potwierdzić, że zarząd podpisując taką umowę co najmniej zachował się niedbale, to znaczy nie dochował należytej staranności i zaniedbał interesy spółki. Wszystko bowiem wskazuje, że mieliśmy do czynienia z przestępstwem z artykułu 296 Kodeksu karnego, to jest wyrządzeniem znacznej szkody majątkowej spółce EEP wskutek niedopełnienia obowiązków - tłumaczy prof. Siemiątkowski. - Po drugie niezgłoszenie tego zdarzenia do prokuratury oraz niepodjęcie działań arbitrażowych naraża spółkę na dalszą szkodę, stanowiąc kolejne niedbalstwo - konkluduje.

Zapytaliśmy Eneę, czy zamierza zgłosić sprawę do prokuratury zgodnie z sugestią zawartą we wnioskach z kontroli. - Enea Połaniec stale analizuje wszelkie relacje z kontrahentami i w przypadku ujawnienia znamion określonych prawem uzasadniających złożenie zawiadomienia do organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, to takie działania są niezwłocznie podejmowane. Na obecnym etapie nie stwierdzono przesłanek do przedmiotowych działań - odpowiedziało nam biuro prasowe koncernu, gdy pytaliśmy pod koniec lutego o kontrakt z Arkanem.

W środę 10 kwietnia ponownie wysłaliśmy pytania, czy Zarząd Enei nadal nie widzi powodu do powiadomienia prokuratury. Do czasu publikacji tego tekstu, nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Zielony blok

Elektrownia Połaniec wchodzi w skład grupy kapitałowej Enea. Od 2012 roku w Połańcu pracuje tzw. zielony blok, czyli - jak pisze Enea na swojej stronie internetowej - "największa na świecie jednostka energetyczna opalana w 100% mieszanką biomasy leśnej i agro".

Moc zielonego bloku to 225 MW, co pozwala na zasilenie w energię elektryczną około 600 tys. gospodarstw domowych.

Autorka/Autor: Łukasz Frątczak

Źródło: tvn24.pl